VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Skarbu Państwa**
(nr 29)
z dnia 12 lipca 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Skarbu Państwa (nr 29)

12 lipca 2012 r.

Komisja Skarbu Państwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Adama Szejnfelda (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację ministra Skarbu Państwa na temat kontraktów menedżerskich zawieranych w spółkach z udziałem Skarbu Państwa w latach 2007-2012.

W posiedzeniu uczestniczył **Jan Bury**, sekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Iwona Kubaszewska** i **Wiesław Kozioł** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dzień dobry, witam państwa bardzo serdecznie. Otwieram posiedzenie Komisji Skarbu Państwa. Dzisiejszy porządek dzienny przewiduje przedstawienie informacji ministra Skarbu Państwa na temat kontraktów menedżerskich zawieranych w spółkach z udziałem Skarbu Państwa w latach 2007– 2012.

Witam serdecznie pana ministra Jana Burego, sekretarza stanu w ministerstwie Skarbu Państwa i towarzyszące mu osoby. Informuję państwa posłów, że członkowie Komisji otrzymali pisemną informację datowaną na 4 lipca br. w sprawie, która stanowi przedmiot obrad dzisiejszej Komisji. Informacja została sporządzona przez Departament Analiz Ministerstwa Skarbu Państwa.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Proszę pana ministra o przedstawienie informacji. Po wystąpieniu pana ministra przejdziemy do części dyskusyjnej. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Jan Bury:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, mam przyjemność zaprezentować państwu informację, którą w formie pisemnej przekazał członkom Komisji minister Skarbu Państwa.

Informacja jest poświęcona kontraktom menedżerskim i ich kosztom w spółkach z jednoosobowym i większościowym udziałem Skarbu Państwa nadzorowanych przez ministra Skarbu Państwa w latach 2007-2011. W przedłożonej informacji znajduje się krótki opis podstawy prawnej, w oparciu o którą rady nadzorcze spółek nadzorowanych przez ministra Skarbu Państwa zawarły kontrakty menedżerskie z członkami zarządów tych spółek. Zostało to dokonane na podstawie art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 3 marca 2000 r. o wynagrodzeniu osób kierujących niektórymi podmiotami prawnymi. Na podstawie tej ustawy, przytoczonego artykułu, rady nadzorcze w kilku spółkach Skarbu Państwa zawarły w roku 2009, 2010 i 2011 kontrakty menedżerskie z osobami wchodzącymi w skład zarządów. Ta sytuacja miała miejsce w spółkach z większościowym udziałem Skarbu Państwa, które są przez Skarb Państwa kontrolowane lub tzw. setek, w których państwo posiada całość udziałów. W chwili obecnej kontrakty menedżerskie są zawarte w trzech spółkach nadzorowanych przez ministra Skarbu Państwa. Są to: Operator Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM SA, ENEA SA i PGE Polska Grupa Energetyczna SA.

W przypadku spółki GAZ-SYSTEM SA kontrakty menedżerskie zawarto 8 września 2009 r. z trzema członkami zarządu i obowiązują one do dziś. Zawarcie kontraktów wiązało się z dużą inwestycją w zbiornik gazowy PLNG w Świnoujściu. Cele związane z tą inwestycją zostały m.in. określone w zawartym kontrakcie menedżerskim. W roku

2009, łącznie dla trzech członków zarządu spółki, kontrakt opiewał na kwotę 805.521, 61 zł. W 2010 r. wypłacono z tego tytułu 2.736.174, 45 zł, a w 2011 r. – 2.777.993,55 zł.

W spółce ENEA SA kontrakty menedżerskie zawarto w trakcie roku obrotowego 2011. Podpisano je z czterema członkami zarządu, którym wypłacono łącznie, z tego tytułu, kwotę 535.501, 12 zł.

Jeśli chodzi o grupę energetyczną PGE SA, to w 2009 r. zawarto kontrakty menedżerskie z pięcioma członkami zarządu, którym wypłacono łącznie ponad 1 mln zł, a dokładnie 1.055.218, 93 zł. W 2010 r. pięciu członkom zarządu wypłacono 2.483.402,25 zł, a w roku 2011 siedmiu członków zarządu na mocy kontraktów menedżerskich otrzymało łącznie kwotę 2.255.000 zł. Wzrost liczby członków zarządu był spowodowany zmianami osobowymi w jego składzie.

W pozostałych spółkach nadzorowanych przez Ministerstwo Skarbu Państwa kontrakty menedżerskie nie funkcjonują. Wynagrodzenia są wypłacane na podstawie umowy o pracę i w oparciu o regulacje zawarte w przytoczonej wcześniej ustawy. W informacji nie przedstawiamy sytuacji w spółkach, w których Skarb Państwa ma mniejszościowe udziały. Spółki te, zgodnie z obowiązującymi zasadami, prezentują wszystkie niezbędne dane na temat swojej działalności, łącznie z wynagrodzeniem zarządu, w powszechnie dostępnej informacji giełdowej. Warto podkreślić, że w przypadku niektórych spółek, takich jak ORLEN. TAURON, PZU, czy PKO BP, w których kapitał Skarbu Państwa jest mniejszościowy, funkcjonują kontrakty, ale w innych członkowie zarządów otrzymują wynagrodzenie na podstawie zwykłych umów o pracę, jakie są zawierane z nimi przez rady nadzorcze tych spółek.

To byłoby tyle tytułem informacji i wprowadzenia. Otrzymaliście państwo wersję pisemną, która zawiera precyzyjne dane na ten temat. Jesteśmy gotowi odpowiedzieć na dodatkowe pytania. Dziś towarzyszy mi pani Małgorzata Dec, dyrektor Departamentu Analiz w MSP, i pan Marcin Moryń, dyrektor Departamentu Prawnego. Jesteśmy do państwa dyspozycji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję panu ministrowi za wprowadzenie do tematu.

Otwieram dyskusję. Kto z państwa posłów chciałby zabrać głos? Pan poseł Suski, proszę bardzo.

Poseł Marek Suski (PiS):

Panie ministrze, podał pan w swojej informacji, że w związku z wymianą członków zarządu wypłacono kwotę ok. 2,5 mln zł. Proszę powiedzieć, z jakich powodów nastąpiła zmiana w zarządzie, ponieważ rozumiem, że cześć podanej kwoty otrzymały też osoby, które z zarządu odeszły? Jeżeli zarząd działał dobrze, to pojawia się pytanie, dlaczego został wymienione, ale jeśli działał źle i dlatego został wymieniony, to dlaczego członkowie zarządu otrzymali tak wysokie nagrody, bo chyba tak należy nazwać wypłacone kwoty?

Prosiłbym o szczegółową informację na temat przyczyn zmian w składzie zarządu i wyjaśnienie, dlaczego tak wysoko są wynagradzane osoby, które odchodzą z pracy w zarządzie? Chyba, że dokonujecie państwo zmian w zarządzie na gorsze, ale wówczas można postawić pytanie, dlaczego dokonujecie zmiany na gorsze?

Jeśli zaś chodzi o spółkę ENEA SA, to chciałbym prosić pana ministra o podanie większej ilości szczegółów na temat tego, kto otrzymał wypłacone kwoty. Czy to był prezes, wiceprezes, a może któraś z osób, jakie zostały odesłane z ENEA do spółek-córek? Poprosiłbym o przedstawienie jakiegoś uzasadnienia w tej sprawie. Czy, być może, te nagrody dostali koledzy z hotelu w Kazimierzu nad Wisłą?

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję. Czekam na kolejne zgłoszenia. Bardzo proszę, pan poseł Szałamacha.

Poseł Paweł Szałamacha (PiS):

Moim zdaniem, podstawowe pytanie odnośnie do kontraktów menedżerskich brzmi następująco: czy są one jedynie podwyżką płacy dla osób, których dotyczą, czy też zawie-

rają w sobie mierzalne cele, np. wielkość zysku, rentowność z zainwestowanych kapitałów, które warunkują wypłatę wyższych wynagrodzeń?

W przypadku innej, znanej spółki Skarbu Państwa, której omawiana sytuacja wprawdzie nie dotyczy, ponieważ nie jest ona objęta kontraktem menedżerskim, ale jedynie wyszła spod regulacji ustawy „kominowej", czyli PZU, mamy do czynienia z sytuacją, w której kilkakrotnie wzrosło wynagrodzenia zarządu, a mimo to w okresie ostatnich czterech lat spółka straciła 10% udziałów w rynku ubezpieczeń. W związku z tym powracam do pytania: czy to jedynie podwyżka płac, czy też menedżerowie są odpowiednio motywowani do tego, aby uzyskać wynagrodzenia na bardzo przyzwoitym poziomie?

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję. Proszę bardzo, pan przewodniczący Jackiewicz.

Poseł Dawid Jackiewicz (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Panie ministrze, chciałbym się dowiedzieć, czy istnieje jakiś jednolity system wynagradzania zarządów spółek Skarbu Państwa w kontekście kontraktów menedżerskich, o których dziś rozmawiamy? Czy są określone kryteria, czy Ministerstwo Skarbu Państwa kontroluje, w jaki sposób są ustalane wynagrodzenia? Doprecyzowując, nie chodzi mi o ścisłą kontrolę ministerialną, ale o to, czy resort ma świadomość, w jaki sposób te wynagrodzenia są ustalane? To po pierwsze.

Po drugie, chciałbym wiedzieć, czy trwają jakiekolwiek prace lub czy są czynione przymiarki do tego, żeby znowelizować ustawę „kominową"? Kształt, w jakim ona funkcjonuje dziś, jest archaiczny. Czy resort podejmował jakieś inicjatywy w tym kierunku lub czy ma wiedzę na temat tego, że pojawią się one w najbliższym czasie i w jakim kierunku będą zmierzały?

Wracając do pytań moich przedmówców, chciałbym prosić pana ministra o podanie nieco bardziej szczegółowych informacji na temat tego, ile zarabiają prezesi w największych spółkach Skarbu Państwa, zarówno z tytułu bycia członkiem zarządu, jak i z racji zasiadania w organach innych spółek, które są z reguły spółkami zależnymi? Chodzi mi o wynagrodzenia liczone w skali roku. Na przykład, chciałbym się dowiedzieć, ile zarabia pan prezes Olechnowicz? Prosiłbym o przykładową informację na ten temat. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Pan poseł Zbrzyzny. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Ryszard Zbrzyzny (SLD):

Przyglądając się temu dokumentowi i słuchając pana ministra oraz gdy się porówna informację resortu Skarbu z informacją prasową, która została podana wczoraj przez „Gazetę Wyborczą" w artykule pod tytułem „Zarobki prezesów podskoczyły o 25%", i która prezentuje rekordzistów pod względem wysokości wynagrodzenia w roku 2011, można by odnieść wrażenie, że problem, którym się zajmujemy, nie istnieje. Po prostu, nie ma problemu. Jeśli pani Alicja Kornasiewicz, była szefowa resortu Skarbu Państwa w okresie rządów AWS, odchodząc z funkcji prezesa Banku Pekao SA otrzymała wynagrodzenie w wysokości ok. 6,5 mln zł, to porównując to z przygotowanym przez resort zestawieniem widać, że 14 członków zarządów spółek Skarbu Państwa otrzymało w 2011 r. łączne wynagrodzenie w niższej wysokości niż jedna pani prezes Kornasiewicz. Było to ok. 5,8 mln zł. Jeśli nałoży się jeszcze na to informację, że pan prezes firmy Comarch sam pobrał w ramach wynagrodzenia 12 mln zł, to można powiedzieć, że wysokość wynagrodzenia członków spółek Skarbu Państwa to tzw. mały pikuś.

Myślę jednak, że minister Skarbu przekazał nam taką informację, o którą pytaliśmy. Mam na myśli zawartość merytoryczną. Jeżeli zadaliśmy pytanie o jednoosobowe spółki Skarbu Państwa oraz te, w których Skarb ma większościowe udziały, to uzyskaliśmy taką właśnie odpowiedź. Ministerstwo Skarbu Państwa na pewno w sposób rzetelny odpowiedziało na pytanie postawione przez prezydium naszej Komisji.

Ja natomiast chciałbym zapytać, jakie kontrakty zawarto z prezesami czy też z zarządami spółek-córek? Choćby w przypadku spółki zadaniowej, która ma się zajmować

przygotowaniem i budową elektrowni atomowych. Pytanie brzmi, jaki kontrakt ma pan prezes Grad i inni jemu podobni, którzy zostali prezesami spółek-córek spółek, których stuprocentowym właścicielem lub właścicielem większościowym jest Skarb Państwa? Potrzebujemy bardziej kompleksowej informacji w tym zakresie. Śmiem twierdzić, że właśnie tam są zatrudnieni rekordziści, a nie w spółach-matkach, które znajdują się na świeczniku.

Druga sprawa, do której chcę się odnieść jest następująca. Czy pan minister wie, że ostatnie walne zgromadzenie akcjonariuszy w KGHM Polska Miedź SA – co prawda, nie jest to spółka z większościowym udziałem Skarbu Państwa, ale z tzw. władztwem korporacyjnym Skarbu Państwa – nie powołało do zarządu byłego wiceprezesa do spraw ekonomicznych? Czy wiecie państwo, co dziś robi ten człowiek? Został on doradcą prezesa, którego powołał Skarb Państwa. Można zapytać, czy ma on podpisany kontrakt menedżerski? Być może, bardziej opłaca się mu być doradcą prezesa niż wiceprezesem do spraw ekonomicznych, na którą to funkcję słusznie nie został powołany przez Skarb Państwa na kolejną kadencję. Proszę o informację na ten temat. Jeśli pan minister nie jest w stanie udzielić jej dziś, to proszę o udzielenie jej na piśmie.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję. Proszę bardzo, pan poseł Rojek.

Poseł Józef Rojek (SP):

Dziękuję, panie przewodniczący. Koledzy wyczerpali już swoimi pytaniami interesujące mnie kwestie. Mam nadzieję, że uzyskamy odpowiedzi od pana ministra, chciałbym jednak zwrócić uwagę na pytanie zadane przez pana posła Zbrzyznego, które dotyczyło ostatnich wydarzeń, a mianowicie umowy, jaką podpisał pan, były minister, Aleksander Grad. Rozumiem, że dostał on do wykonania jakieś zadanie celowe, od rządu lub od ministra Skarbu, ale cała sprawa jest niezmiernie ciekawa. Dlaczego pan Grad rezygnuje z funkcji, o którą, o ile mi dobrze wiadomo, ponieważ wywodzimy się z jednego okręgu wyborczego, walczył od lat? Słyszę nawet głosy oburzenia ze strony wyborców, że pan Grad podjął się realizacji jakiegoś zadania celowego. Jestem ciekawy, dlaczego?

W przedłożonej nam informacji resort podaje dane dotyczące jedynie trzech spółek, w których zostały zawarte kontrakty menedżerskie. Dlaczego ministerstwo ograniczyło się tylko do tych spółek? Pan minister wskazał wprawdzie podstawę prawną, a odpowiedź na nurtujące mnie kwestie uzyskałem częściowo dzięki wypowiedzi pana posła Zbrzyznego, ale chciałbym wiedzieć, jakie korzyści ma Ministerstwo Skarbu Państwa z powodu zawierania takich kontraktów menedżerskich? Dlaczego nie są one zawierane z prezesami innych spółek? Tym bardziej, że w spółkach, o których rozmawiamy, obserwujemy fluktuację kadr na poziomie zarządów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję. Czy jest jeszcze ktoś chętny do zabrania głosu? Pan poseł Aziewicz. Jeśli nie będzie innych zgłoszeń uznam, że możemy zamknąć listę dyskutantów i oddam głos panu ministrowi. W tej chwili, bardzo proszę, pan przewodniczący Aziewicz.

Poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, wielokrotnie deklarowałem na posiedzeniach Komisji Skarbu Państwa, że jestem za tym, aby menedżerowie pracujący w spółkach Skarbu Państwa byli wynagradzani na poziomie podobnym do tego, który występuje w podmiotach, które są wobec nich konkurencyjne. Jakość kadr jest niesłychanie ważna w kontekście właściwego wykonywania nadzoru.

Moje pytanie wiąże się niejako z tym, o czym wspomniał wcześniej pan przewodniczący Jackiewicz. Chodzi o pytanie o ogólne zasady. W poprzedniej kadencji Komisja Skarbu Państwa uchwaliła projekt ustawy o nadzorze Skarbu Państwa. Nie pamiętam w tej chwili precyzyjnie, jak brzmiał tytuł tej ustawy. Ta ustawa zawierała w sobie cały mechanizm wykonywania nadzoru nad kluczowymi spółkami Skarbu Państwa, zarówno w kontekście zasad wynagradzania zarządów, jak i w kontekście szeroko rozumianej jakości wykonywanych obowiązków, do których jest powołany Skarb Państwa. Chciał-

bym zapytać o to, jakie są losy tego projektu? Na jednym z posiedzeń naszej Komisji, na początku tej kadencji, pan minister Budzanowski zapewniał, że jest zwolennikiem tej ustawy i że zostanie ona uchwalona, ponieważ porządkowałaby ona ten zakres spraw.

Jeśli chodzi o kontrakty menedżerskie, to moja jedyna wątpliwość dotyczy tego, że nie poznaliśmy zasady, która to reguluje w określonych branżach i w określonych spółkach, o określonej wielkości. Te zasady powinny być podobne. O tym, że tak nie jest przekonuje choćby ilość zawartych kontraktów, o której mówił pan minister. Mam jednak nadzieję, że pewne zasady obowiązują i określą one równowagę pomiędzy podmiotami, które funkcjonują na określonym poziomie i w tych samych sektorach. Moim zdaniem, powinno to odbywać się podobnie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję panu posłowi. Wyczerpaliśmy listę posłów zgłoszonych do dyskusji i zadawania pytań.

W kontekście zadanych pytań i przedstawionej przez resort informacji nasuwa się, zresztą nie po raz pierwszy, konstatacja, że w dzisiejszych czasach, w bardzo konkurencyjnej gospodarce, firmy konkurują nie tylko przy pomocy wielkości rynków i jakości technologii, ale także jakością zasobów kadrowych. Kapitał ludzki jest największą wartością firmy i dlatego walka konkurencyjna przenosi się na sferę personalną. Przedsiębiorstwa walczą o to, aby pozyskać odpowiednie kadry, w tym osoby, które zaliczają się do szczebla zarządzania firmą. W związku z tym mam pytanie. Czy nie nadszedł czas, aby znieść ustawę „kominową”? Być może, należałoby wprowadzić inne, bardziej transparentne, czytelne i rynkowe zasady wynagradzania osób zarządzających w spółkach Skarbu Państwa i odejść w tym zakresie od regulacji administracyjnych, tak, aby zwiększyć konkurencyjność zatrudnienia w tych spółkach w porównaniu do firm należących do sektora prywatnego.

Bardzo proszę, panie ministrze, oddaję panu głos.

Sekretarz stanu w MSP Jan Bury:

Dziękuję, panie przewodniczący. Postaram się odpowiedzieć na pytania zadane przez posłów. W niektórych przypadkach, być może, poproszę o pomoc towarzyszących mi współpracowników.

Zacznę od pytania pana posła Suskiego. Dlaczego, w przypadku PGE SA, w 2011 r. zawarto kontrakty menedżerskie z siedmioma członkami zarządu i wypłacono z tego tytułu łączną kwotę 2.550.000 zł? Stało się tak z różnych powodów. Członkowie zarządu odchodzą z różnorakich przyczyn. Może ich zwolnić rada nadzorcza, czasami rezygnują z własnej woli – tak było w przypadku prezesa Zadrogi, który zrezygnował ze stanowiska prezesa PGE SA, w wyniku konkursu rada nadzorcza wyłoniła nowego prezesa i nie ma w tym nic dziwnego. Są to normalne procesy, które mają miejsce w spółkach prywatnych i tych, które są kontrolowane przez Skarb Państwa.

Jak powiedziałem, powody bywają różne. Czasami jest to rezygnacja, czasami koniec kadencji, a czasami ma miejsce odwołanie. Wszystkie wymienione sytuacje zdarzają się w kontekście członków zarządów w spółkach Skarbu Państwa. W przedłożonym państwu dokumencie jest wyraźnie napisane, ile łącznie zarobił w danym roku zarząd PGE SA i ile łącznie zarobił zarząd ENEA SA w danym roku. Znając te kwoty i liczbę członków zarządu w poszczególnych spółkach, można bardzo łatwo obliczyć, ile średnio w każdym miesiącu zarabiali członkowie zarządów w tych firmach. Najczęściej sytuacja wygląda tak, że prezes ma wynagrodzenie wyższe o kilka lub kilkanaście procent od pozostałych członków zarządu, których wynagrodzenie jest na poziomie porównywalnym. Członkowie zarządu ENEA SA pobrali za rok 2011 łączne wynagrodzenie na poziomie 535.501,12 zł. Zarząd liczył cztery osoby, a więc łatwo można obliczyć, że każdy z członków zarządu otrzymał w ramach kontraktu menedżerskiego ok. 150.000 zł.

Musicie również państwo wiedzieć, że w przypadku tych spółek, tj. PGE, GAZ-SYSTEM i ENEA, jeśli członkowie zarządu posiadają kontrakty menedżerskie, to funkcje pełnione przez nich w radach nadzorczych spółek zależnych są pełnione w ramach obowiązków i nie pobierają z tego tytułu dodatkowego wynagrodzenia. Wszystko jest rozliczane w ramach wynagrodzenia przewidzianego w kontrakcie menedżerskim. Prezesi

nie pobierają wynagrodzeń z tytułu zasiadania w radach nadzorczych spółek zależnych w swojej grupie. Było pytanie o grupę LOTOS, ale podobnie jest też w grupie PGNiG. Jest to wiedza powszechna, że członkowie zarządu otrzymują tam wynagrodzenia na poziomie czterech, pięciu lub sześciu średnich krajowych, czyli zgodnie z ustawą „kominową", ale często pobierają dodatkowe dochody z tytułu zasiadania w radach nadzorczych spółek zależnych. Często są to spółki działające w oparciu o prawo obce, są to podmioty zagraniczne, w których wynagrodzenie za zasiadanie w radzie nadzorczej, jeśli jest to np. podmiot niemiecki lub norweski, nalicza się w euro lub dolarach. Poziom tych wynagrodzeń mieści się w przedziale od kilkuset do kilku tysięcy, dwóch lub trzech, euro lub dolarów. Pamiętajmy o tym, że jeśli dziś mamy umowę o pracę i pensję na poziomie maksymalnym, dopuszczalnym przez ustawę „kominową", to często dodatkowymi dochodami członków zarządu są dochody z tytułu zasiadania w radach nadzorczych spółek zależnych.

Jeśli chodzi o pytania pana posła Szałamachy dotyczące tego, czy w przypadku kontraktów menedżerskich posiadamy wypracowaną formułę, która jest wpisana w kontrakt i przewiduje osiągnięcie konkretnych celów, jak jest np. w PZU, to odpowiadam twierdząco. Jednak w przypadku każdej spółki te cele są określone inaczej. Nie ma bowiem jednolitego rozporządzenia ani ustawy, która by to regulowała. Rady nadzorcze określają zarządom cele do realizacji. W większości spółek cele są powiązane z wielkością EBIDTA, z przychodami, z zyskiem lub wysokością giełdowego kursu akcji spółki. Rady nadzorcze określają różne cele. Najczęściej jest tak, że kontrakt jest dzielony i składa się z wynagrodzenia podstawowego i z premii, która jest przyznawana uznaniowo przez radę nadzorczą, w przypadku, gdy zarząd zrealizował postawione cele na poziomie zadowalającym. Szczegóły tych kontraktów są dostosowane do specyfiki poszczególnych spółek.

Przechodząc do kwestii poruszonej przez pana przewodniczącego Jackiewicza, który pytał o jednolity system, odpowiadam, że dziś takiego systemu nie ma. Cele, priorytety i zasady wynagradzania zarządu określa każdorazowo rada nadzorcza spółki. Przed kilkoma tygodniami minister Skarbu Państwa rozpoczął jednak prace nad założeniami do projektu takiego jednolitego systemu. Na razie resort zmierza w tym kierunku, żeby opracowywana regulacja dotyczyła jedynie tzw. spółek kluczowych. Jest pomysł, żeby w tych spółkach znieść wynagrodzenie kominowe. Wstępne założenia projektu są obecnie przygotowywane. Sądzę, że po wakacjach minister Skarbu Państwa będzie w stanie przedstawić szanownej Komisji założenie do projektu ustawy. W swojej istocie projekt wracałby do pomysłu sprzed czterech lat. Wówczas był w Sejmie podobny projekt, ale z różnych powodów nie uzyskał on aprobaty parlamentarnej. W tej chwili jesteśmy w sytuacji, w której rozpoczynamy pracę od początku. Tym razem będziemy zmierzać do wprowadzenia nowych regulacji w spółkach kluczowych. Naszym celem jest zniesienie ograniczeń ustawy „kominowej" w tych przedsiębiorstwach.

Jeżeli zaś chodzi o wynagrodzenia prezesów, a pan przewodniczący wymienił konkretnie z nazwiska prezesa Olechnowicza, to chcę powiedzieć, że, o ile mi wiadomo, jego wynagrodzenie jest na ustawowym poziomie maksymalnym, czyli sześciu średnich krajowych. Prezes Grupy LOTOS zasiada także w radach nadzorczych spółek zależnych. Nie powiem w tej chwili, jakie przychody miesięczne osiąga z tego tytułu, ale na pewno są to kwoty istotne. Spółki, w których radach nadzorczych zasiada pan prezes, działają nie tylko w oparciu o prawo polskie, ale także w oparciu o prawo zagraniczne i dlatego wysokość wynagrodzeń z tytułu zasiadania w radzie nadzorczej jest inna niż w przypadku spółek polskich.

Jeśli spojrzymy na osobę prezesa PGE, to jego podstawowe wynagrodzenie, zgodnie z kontraktem, wynosi ok. 110.000 zł. Do tego dochodzi do 50% premii pod warunkiem, że uzyska parametry określone w kontrakcie przez radę nadzorczą, tzn. zysk, EBIDTA, przychody i wysokość kursu giełdowego akcji firmy. Rada dokładnie wszystko sparametryzowała i posługuje się analizą tych wskaźników, gdy decyduje o przyznaniu lub nieprzyznaniu premii.

Pan poseł Zbrzyzny pytał o spółki-córki. Tak, jest to prawdą, że jeśli w PGE lub ENEA zarząd jest objęty kontraktem menedżerskim, to mógł on przygotować analo-

giczne kontrakty dla spółek zależnych w ramach grupy. W przypadku PGE dotyczy to PGE Obrotu, PGE Dystrybucji i PGE Wytwarzania. Zarząd PGE przygotował dla kadry zarządzającej tymi spółkami kontrakty i dokonał ich sparametryzowania na podstawie własnych kalkulacji i wyliczeń.

Pan poseł Rojek pytał m.in. o to, dlaczego kontraktami objęto te trzy spółki. Stało się tak, ponieważ te spółki, zdaniem ich rad nadzorczych i w opinii ministra Skarbu, realizują najważniejsze projekty inwestycyjne. Te projekty, to w przypadku GAZ-SYSTEMU zbiornik na gaz skroplony w Świnoujściu, a w przypadku PGE i ENEA są to największe grupy, które rozpoczynają ważne procesy inwestycyjne w zakresie budowy nowych mocy wytwórczych w energetyce. Jeśli chodzi o ENEA, jest to blok węglowy, a jeśli zaś o PGE, to będą bloki: węglowy, gazowy i jądrowy. Za realizację tego ostatniego, na mocy uchwały Rady Ministrów, odpowiada Polska Grupa Energetyczna.

Jeśli chodzi o byłego ministra, pana Aleksandra Grada, to nie posiadam wiedzy na temat szczegółów jego kontraktu. Pytał o to pan poseł Zbrzyzny. O ile się nie mylę, to pan minister Grad obejmuje swoje obowiązki w spółce jądrowej z dniem dzisiejszym. Nie wiem, czy na tym etapie ma już określone wynagrodzenie. Jeśli zostanie ono określone, to sądzę, że osiągnie ono poziom porównywalny z tym, co otrzymywali jego poprzednicy na tym stanowisku. Będzie to kilkanaście średnich krajowych. Dotychczasowe wynagrodzenie w spółce jądrowej wynosiło ok. 14 średnich krajowych pensji. Wynagrodzenie prezesa spółki jądrowej, Aleksandra Grada, osiągnie porównywalny poziom. Tak uważam.

Odnosząc się do pytania o KGHM i stosowane tam praktyki, że odwołany członek zarządu pełni funkcję doradcy obecnego prezesa, to sądzę, że minister Skarbu nie jest właściwym adresatem dla tego pytania. Moim zdaniem, na to pytanie powinien odpowiedzieć zarząd KGHM. Minister Skarbu nie wydaje prezesowi spółki giełdowej poleceń i nie wskazuje osób, które powinny być przez niego zatrudnione na stanowisku doradcy. W tych sprawach zarząd spółki podejmuje całkowicie suwerenne decyzje. Taka decyzja została przez zarząd czy też osobiście przez prezesa podjęta. Funkcja doradcy została zaproponowana jednemu z byłych członków zarządu i jest to suwerenna decyzja prezesa KGHM. Myślę, że pan poseł Zbrzyzny, jako pracownik KGHM i zarazem związkowiec w tym zakładzie, mógłby zadać pytanie prezesowi KGHM bezpośrednio.

Poseł Ryszard Zbrzyzny (SLD):

Nie jestem pracownikiem KGHM. Jestem zawodowym posłem.

Sekretarz stanu w MSP Jan Bury:

Bardzo przepraszam, panie pośle, ale byłem przekonany, że nie jest pan posłem zawodowym. Sądziłem, że pobiera pan wynagrodzenie w KGHM. Wyprowadził mnie pan poseł z błędu. Tkwiłem w nim przez ostatnie pięć lat, a może nawet dłużej. Nadal jednak uważam, że to pytanie mogłyby zadać związki zawodowe z KGHM oraz potencjalni akcjonariusze. Jeszcze raz powtarzam, że minister Skarbu nie ma nic wspólnego z tego rodzaju decyzjami, które są całkowicie suwerenną sprawą zarządu spółki.

Jeśli chodzi o pytanie pana przewodniczącego Aziewicza, to powtórzę jeszcze raz. Nie ma w tej chwili jednolitych zasad regulujących wysokość wynagrodzenia w kontraktach. Rady nadzorcze spółek ustalają je indywidualnie. Wyznaczone cele zależą od specyfiki działalności poszczególnych spółek, od specyfiki poszczególnych branż. Przy wysokości kontraktów rada kieruje się porównaniem wynagrodzeń, jakie w tym sektorze funkcjonują na rynku, także wśród pracodawców prywatnych. Proponowane kontrakty są więc pewną formą odniesienia do rzeczywistości. Wynagrodzenia w spółkach kontrolowanych przez państwo, czy to z udziałem większościowym, czy też stuprocentowym, są około 30-40% niższe niż w sektorze prywatnym. Mam na myśli wysokość wynagrodzeń kontraktowych dla członków zarządów.

Odpowiadając na pytanie o losy projektu związanego z likwidacją ustawy „kominowej", to jak już powiedziałem, w resorcie trwają nad nim prace. Na wczorajszym kolegium w ministerstwie minister wyraźnie określił, że chciałby, aby zmiana dotyczyła tzw. spółek kluczowych. Ten projekt jest przedsięwzięciem nowym. Założenia i wyniki prac będziemy konsultować z Komisją Skarbu Państwa. Liczymy na wsparcie ze strony

Komisji w tej sprawie. Mam nadzieję, że po wakacjach, na przełomie września i października, będziemy mogli pokazać konkretne propozycje.

Wreszcie, na zakończenie kwestia poruszona przez pana przewodniczącego Szejnfelda. Czy ustawa „kominowa" jest archaiczna? Tak, taka jest. Wszyscy o tym wiemy, ale każdy boi się ją zmienić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję panu ministrowi. Czy ktoś z posłów zadających wcześniej pytania chciałby coś dodać, ewentualnie odnieść się do wypowiedzi pana ministra? Nie widzę chętnych. Dziękuję, panie ministrze, za przedstawioną informację. A jednak jest zgłoszenie. Pan poseł Suski. Zdziwiłbym się, gdyby pan poseł nie zabrał głosu. Za moment udzielę panu głosu, panie pośle.

Chcę powiedzieć, że sprawa wynagrodzeń wywołuje zainteresowanie ze względów całkowicie naturalnych. Chcemy wiedzieć, ile ktoś zarabia i dlaczego. Z drugiej strony, musimy jednak pamiętać, że poziom wynagrodzenia to element polityki właściciela w stosunku do jego spółek. Jeśli ta polityka dotyczy spółek Skarbu Państwa, to powinna ona kierować się jasnymi, transparentnymi i czytelnymi regułami, które uwzględniają specyfikę wolnego rynku. Ustawa „kominowa" nie daje szans na realizację takiej polityki. Archaizm jej rozwiązań może, tak mi się wydaje, w niedalekiej już przyszłości utrudniać konkurencję spółek Skarbu Państwa na otwartym, wolnym rynku.

Panie ministrze, będziemy wdzięczni za informowanie nas o podejmowanych przez resort działaniach w tym zakresie i za konsultowanie tych spraw z Komisją Skarbu Państwa.

A teraz, bardzo proszę, pan poseł Suski.

Poseł Marek Suski (PiS):

Chciałem jedynie stwierdzić, że pan minister odpowiedział na zadane pytania dość pobieżnie, ale jak rozumiem, lepiej nie potrafi.

To wszystko. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Jeszcze pan przewodniczący Jackiewicz. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Dawid Jackiewicz (PiS):

Panie ministrze, ponieważ dziś nie jest pan zapewne w stanie odpowiedzieć na to pytanie, chciałbym prosić o poinformowanie Komisji o wysokości zarobków prezesów w najważniejszych, jak pan je nazwał, w kluczowych spółkach Skarbu Państwa. To pytanie nie wynika bynajmniej z czystej ciekawości na temat czyichś zarobków, ale raczej wypływa z dbałości o stan majątku Skarbu Państwa, który jest zarządzany przez tych prezesów.

Ideą wzrostu zarobków przedstawicieli statutowych organów tych spółek, przynajmniej tak panowie twierdzicie, jest to, żeby pracowali w nich możliwie najlepsi fachowcy dostępni na rynku, posiadający możliwie największe doświadczenie. Interesuje mnie, czy wzrost wynagrodzeń w oparciu o zawierane kontrakty menedżerskie spowodował zmiany w spółkach Skarbu Państwa na tych najlepszych obecnych na rynku menedżerów? Osobiście zmian personalnych raczej nie zauważam. Prezesi pozostali ci sami, co poprzednio, a jedyne co się zmieniło, to poziom ich wynagrodzenia. Prosiłbym o pisemną informację na ten temat, przynajmniej w odniesieniu do 10-15 kluczowych spółek Skarbu Państwa.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję panu przewodniczącemu, dziękuję panu ministrowi, dziękuję państwu.

Zamykam posiedzenie Komisji.